

1. Gra
2. Im
3. Ina
4. Ma
5. Gra
6. Ja
7. The
8. Ka
9. Ka
10. Ko
11. La
12. Ma
13. Pro
14. Sy
15. Ad
16. Ad
17. Cla
18. Cla
19. Di
20. Do
21. Do
22. En
23. In
24. In
25. In
26. In
27. In
28. In
29. In
30. In
31. In
32. In
33. In
34. In
35. In
36. In
37. In
38. In
39. In
40. In
41. In
42. In
43. In
44. In
45. In
46. In
47. In
48. In
49. In
50. In
51. In
52. In
53. In
54. In
55. In
56. In
57. In
58. In
59. In
60. In
61. In
62. In
63. In
64. In
65. In
66. In
67. In
68. In
69. In
70. In
71. In
72. In
73. In
74. In
75. In
76. In
77. In
78. In
79. In
80. In
81. In
82. In
83. In
84. In
85. In
86. In
87. In
88. In
89. In
90. In
91. In
92. In
93. In
94. In
95. In
96. In
97. In
98. In
99. In
100. In

King

1. Oratio de coronatione B.V.M. in clauromonte dedicata Christoph. Jzembeck Epgo Chalm. sint.
2. Immaculatum Virginis Despara liliatum a Joa. Bapt. Agnensi et Stan. Jos. Biezanowski utroque oculis seu visu orbato elaboratum et dispositum. Crac. 1678.
3. Inaccessa sanctissima Virginis Montana p. Thom. Frommicki ex voto. Oratio. Crac. 1667.
4. Majestas sacra clauromontana Imaginis p. Dionys. Chelstowski. O.S. Paul. Clauromont. 1717. Orat.
5. Graeculum parthenium Virg. Despara honor a Jo. Bapt. Agnensi et Stan. Jos. Biezanowski Crac. 1668. simil. n. 2.
6. Sanctissima Virginis De. Matris Reg. Pol. Majestas a Seb. Piskoski vernib. dam. Crac.
7. Thectum Alanicum. in nemore arayscendi a Joan. Bytomski. productum Crac. 1642.
8. Karanie przy lwozym tolepn. Dziekaymieniu za Dekret Kanoniz. Bl. Stan. Kostki p. m. r. 1715. 3. L. t. miane. Krak.
9. Karanie Jona Chryz. Benedykta gminskiego na Ur. B. Stan. Kostki. 1637 miane. w Krak.
10. Korona z pochwa? Os dwóch i uonta p. A. Ant. Lipiewicz a O.M. Krak. 1748. J. Jan. Nep. i Ant. Dac.
11. Laska i pieczęć nadwornia Włobieska. czyli Karanie na Jan. Kniel. i Jan. Nep. p. A. Fortunata Łosiewskiego w Krak. 1792. + Franciszka.
12. Malograwat albo Karanie przy ciekach Dąmny i Jan. Ostrowski p. Woye. Czarnocki. J. Krak. 1636
13. Promoja Kanonizacji Jona Kant. czyli Karanie p. A. Fortun. Łosiewski. Krak. 1792
14. Syn przyrastajęcy J. Jozef. czyli naci Karanie p. A. Marcelli Dziewulski. Franc. Krak. 1795.
15. Animen Dolow ex obitu Stan. Jzembeck. Epgo Crac. p. Mathias. Jos. Kolodziej Crac. 1721.
16. ad mentem Patris caput. Stan. Jzembecki in fastos gloria relatu a Coll. Dom. J. rel. Posn. 1699.
17. Clavis aurea fracta seu in obitu. Melch. Michalski, Jos. Stan. Dridowski p. resis Crac. 1687.
18. Clavica mortis ferialia Jos. Jozef. Popinek ab. academ. ex. Crac. 1758.
19. Dissertationes sup rubricas de sepulturis et sumptib. funeb. p. Andr. Lipiewicz p. m. r. Crac. 1751.
20. Dolorum oneraria navis in funere Stan. Jos. Opalenski p. Seb. Tortowski Crac. 1712. Orat.
21. Dolor Patris eternus in funere Constantin. Feliciani Szaniawski Epgo Crac. a Congr. S. Crac. 1792. elegia. Encomium ad Solemnem exequias In obitum Jeronimi Principis Deficiunt.
22. Liczye JW Lelwy w Jakubie Morstymie adumbrany od Koll. Krak. J. 1729. Koizyc
23. Fatalis luna pallor ad urna. Jac. Morstym a Coll. J. Crac. 1729 adumbraty Orat. et Carmen.
24. Memoria saculor. in obitu Aug. II. p. Ign. Cant. Herka. 1734. Panegyris
25. Monumentu. Dolow Maria Jozephia Reg. Pol. in obitu. Versy lat. et pol. p. Stan. Biezanowski. Crac. 1758.
26. Medela doloris in obitu Franc. Ant. Stokowski. parrecty p. Joan. Bryszkowski Crac. 1672. Orat.
27. Monumentu aurea piperni exarictu. in ob. Alb. Koryntki. Arch. Epgo Crac. p. St. Jos. Biezanowski. Crac. 1677. Orat.
28. Murmur et dolor saculor. Stan. Dębski Epgo Crac. comploraty a Collegiis J. Crac. 1700.
29. Parascave in obitu. Joann. Lukini p. Ant. Jos. Zolędziowski. descripta Crac. 1750. Poetis.
30. Splendor Konigbuthei Syden in funera Mich. Reg. Pol. a Mathias Brocki carmine Consecraty Crac. 1676.
31. Trophæum z paniskiego undzenia na pogrzebie Stan. Chometowski p. A. Brunn. Orat. 21. 9. Sept. 1729. Karani
32. Trophæum ex immatura morte Helena Opalinia in Eccl. Bythu. a Carolo Trewani p. m. r. consecr. Crac. 1676.
33. Vicia mors seu mortis superbo virtutis et gloria in exequiis Georg. Duc. a Waraz a Nic. Grodzinski Crac. 1691. elegia.

24. Authores in his Miscellaneis pter Anonymum sunt 24.

Anonymus 1, 16, 18, 21, 22, 23, 28.

Agnensis Joa. Bapt. 2, 5.

Biezanowski Stan. Jos. 2, 5, 27.

Brocki Mathias 30.

Byszowski Joann. 26.

Bytomski Joann. 7.

Chelstowski Dionysia O.S. Paul. 4.

Czarnocki Wojciech J. 12.

Dzidowski Joa. Stan. 17.

Dzewulski A. Marcell. 21. Fr. 14.

Gminski Jan Chryz. Benedykt 9.

Grodzinski Mich. 35.

Herka Ignat. Cant. 24.

Kolodziej Mathias Jos. 15.

Lipiewicz Andreas 19.

S. A. Antoni O.M. 10.

Łosiewicz A. Fortunat 21. Fr. 11, 13.

Oiecki A. Bruno 2. J. Paul. 31.

Piskowski Thomas 3.

Prasowski Stanislaus 25.

Szczaniecki Stefan J. 8.

Tortowski Sebastian 20.

Trewani Carolus 32.

Zolędziowski Ant. Jos. 29.

D. XIII. 29

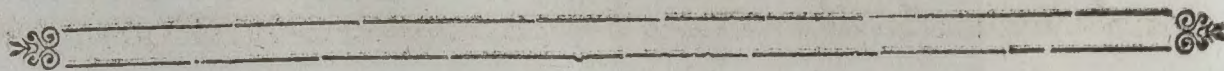
MONUMENTUM
AD OLIVAS
DIAE MEMORIAE
YSTERENIS
MARIAE JOSEPHAE
POLONIAE
REGINAE
CUM LACHRYMIS
DEDICATUM.

Plincentis Stanislas Rezewicki, Caputano Chetmelli,
Prestato Cohoris Pontice S. R. M. in Exercent Regni.

W KRAKOWIE
G R A C O V I A
Typis Typog. (sic) Collegiis Praefato R. D. Petro Antonio FROLA.
Anno Domini 1758.

MONUMENTUM
DOLORIS
DIVÆ MEMORIÆ
SERENISSIMÆ
MARIÆ JOSEPHÆ
POLONIARUM
REGINÆ
CUM LACHRYMIS
DEDICATUM.

Plangente Stanislao Rzewuski, Capitaneo Chelmensi,
Præfecto Cohortis Loricatæ S. R. M. in Exercitu Regni.



C R A C O V I Æ
Typis Typog: suæ Celsitudinis Præfecto R.D. Petro Antonio FROLA.
Anno Domini 1758.

WYRYSOWANIE

Z A L O W

WIECZNEY PAMIĘCI

NAIASNIEYSZEY

MARYI JOZEFY

KROLOWY

P O L S K I E Y

Z E Ł Z A M I

P O S W I E C O N E.

Przez pewnego Kompacyentá ná Polski Wiersz
przetłomáczzone.

W K R A K O W I E

w Drukárni Xiążęcia JMCi Biskupá Krákowskiiego.

Sarmatiae Lachrymas; Maesti suspiria Regni,
Et fatum commune cano; Dum flebile Lethum
Reginam, caros redamatae Gentis amores,
Abripit; orbatosque facit sine Matre Polonos.
Dum pietas vivens; dum virtus corpore clausa,
Linqvit triste solum, superasque evadit in auras,
Dum gemit Aula dolens; atroque colore Senatus
Induitur; condens se umbris lucemque perosus,
Dum sceptrum, mors saeva rapit, frangitque Coronam,
Dum Rex fit Viduus; dumque orphana Lechia plorat.
O utinam Regina Tibi, Decreta Deorum,
Majores in luce moras, vitamque dedissent,
Et caput hoc, pro Te, grata mihi morte litassent,
Ivissem latus, defunctos visere Manes,
Impleremque Tuis, tenebrosas laudibus oras.
Sed nunc, dura mihi fors obtigit, ordine verso,
Demandans, tristi tua funera scribere Vati.
O utinam, nostris favissent Numina votis,
Permissumque foret nobis, ut libera posset
Gens Tibi, de nostris annis, offerre tributum,
Majorem vitae partem, Tibi quisque Polonus
Divideret gaudens, sibi parte minore relicta.
Sed visum est Superis, ut maesto Sarmata planctu,
Fleret, & atroci perumperet aëra voce,
Sic voluere Dii, sic tristia fata tulere,
Ut pia defereret, tristes Regina Polonos.
Ergo canam plangens, mediaque in voce resistam,
Miscebo lachrymis gemitus, carmenque dolori.
Tu Vati Regina fave quæ Syderis instar
In Caelis virtute nites, pietate refulges,
Vile metrum dignare tuis obtutibus, atque
Erige nutantes versus, quos mente revolvit,
Indocilis, nihilique sciens nisi flere Poëta,
Tu tristem Citharam, grata dulcedine dona,
Ardoremque pium, nostris concentibus adde.

Sanctorum veneranda Cohors, cui nobile Regnum
Sarmatiae, cunas dederat, lucemque videre
Primam, cui teneros, lacte enutriverat artus,
Supplex, ante pedes, Magni projecta Tonantis,
Talia pro caris, fundebat vota Polonis:
Cunctarum rerum alme Pater; cui quidquid in orbe est,
Esse suum debet, qui mundos mille creare,
Absque labore potes, machinasque implere superbas.

Ante

S Armáckie łzy smętnego Krolestwa wzdychania,
Y powszechny żal śpiewam, gdy śmierć wartą łkania,
Krolową: zobopolne narodu kochanie

Bierze, bez Matki Polska w sierocym jest stanie.

Gdy pobożność żyjąca, cnotą z więzow w ciele,
Zostawia ziemię, w wyższy kray uchodzi śmieie,
Gdy ięczy Dwor, y Senat swe mieni odzienie
W żalobę, światłem gárdząc, ukrywa się w cienie,
Gdy Berło śmierć wydziera, y Koronę kruszy,
Gdy Krol Wdowcem, sieroctwo Lechow do łez wzruszy.

Ah! niechayby ci Boskie, Krolowa, wyroki,

Zycia, ná świecie były pozwoliły zwłoki,

Gdyby zá Cię, mą głową, były ubłagane,

Szedłbym wesół nawiedzić Dusze ztąd zábrane,

Nápełniłbym twą chwalbą, tamte ciemne kráie,

Lecz iuż wstecz chcącym łosem ináczey się stáie:

Bo Wierszopis bydz muszę o Twoim pogrzebie.

Gdybyć było sprzyjáno nászym żądzom w Niebie,

Dozwoliwszy nam, żebyć nász narod choć wolny,

Z własnych lat ofiarować mógł był pobor wspólly,

Większąby káždy Polak część ustąpił zycia.

Chętnie, lub mnieyszą máiąc do swego przebycia.

Lecz Naywyższy chciał żeby Sarmátá przez głosy

Płaczliwe, y okrutne, przenikał Niebiosy,

Ták wyrok przyniosł, Boska wola tak zrzádziła,

By Krolowa Polakow smętnych opuściła.

Więc śpiewać będę płacząc, w pół głos przerywájąc,

Wiersz żáłosny ięczeniem, żalem, przeplátájąc.

Pomóż Poecie Páni, gdyż cnotá u Ciebie,

Y pobożność iák gwiazdą iásna lśkni się w Niebie,

Podłym wierszom, day stánąć przed Twoim widokiem,

Zmocniey ie, chwieiácy się prowadzone krokiem

W niegládkiego w pisaniu, Wierszopisa myśli,

Ktory nieuk, záledwie żal tylko okryśli.

Ty obdarz wdzięcznym brzmieniem smutną lutnię w graniu,

Day pobożną żarliwość moiemu śpiewaniu.

Czci godny Orszak Świętych, ktorych Polskie miało

Krolestwo w swych kolebkách, y ná świat wydało,

Ktory w dzieciństwie Jego mlekiem był karmiony,

Do Nog stráśznego BOGA pádłszy unizony,

Zá kochánym Polakow, w ten Go sposob prosi:

Oycze Sprawco wszech rzeczy, wszystko co ten nośi

Okrag, Tve jest; Ty możesz światow tysiącami

Stwarzać łatwo, wielkość ich nápełniác dzielámi;

Ante Tuas Plantas, prostrati pulveris instar,
Pro Patria petimus, pro Principe vota litamus.
Augustus; Rex ille pius, Quem Sarmata liber,
Sponte colit Dominum; Quem sceptrā oblata tenentem,
Magna coronavit virtus, non sanguinis ordo.
Qui lustris quatuor, saturat dulcedine pacis
Felices, Domino placide regnante, Polonos.
Qui virtute magis populos, quam lege gubernat,
Rex melior, meliorne Pater? Quem pectore toto,
Sarmata amat, mortis cupidus pro Principe caro.
Augustus; tantis clarus virtutibus Heros,
Major in adversis apparet; tempore iniquo,
Æquo animo, præbens imitanda exempla Monarchis,
Fortunamque docens generosa mente domare.
Sed populi, Gentisque tremunt, formidine magna,
Num pretiosa salus, Regis tot casibus acti,
Adversæ sortis, non attingatur ab ictu,
Pallent solliciti, dubitantque, ne fronte serena
Augusti, arcano sit clausus pectore maror:
Te DEUS exorant, palmas ad sydera tendunt,
Lechiadæ, propriamque vovent pro Principe vitam.
Ah! quoties, mortis cupidi, pro Rege Poloni,
Donabant carum, generoso sanguine Patrem,
Illustresque Augusto animas, libare volebant,
Gentis honor nostræ, nec segnis bellica virtus,
Hæc illis suavit, sed Rex non annuit; altâ
Pace frui mandans, oleisque recingere frontes.
Vivite felices (dixit) nam sanguine vestro
Necdum opus est; veniet tempus, quo Sarmata bellax,
Ut Leo proflitet sævus fundetque cruorem,
Tali tamque pio nostrates Rege beantur.
Magne DEUS, pia vota litat Tibi Lechia supplex,
Ut Pater Augustus, populi lætantis amores,
Dimidiumque animæ, centenos compleat annos,
Felix, & mundum magnis virtutibus ornet.
Lechiadum sacrata cohors, sic fata, Tonantis
Procidit ante pedes, supremum Numen adorans.
Dixerat; & subito cælis mirata decorem,
Affulsiße novum, splendore adamantina vidit
Tecta, nitore sacro, radiisque effundere puris,
Insuetum lumen, flammamque referre coruscantem,
Portas Chrysolito structas, flavoque Topazo.
Virtutes Regina suas præmiserat, illæ
Fulgebant soli similes, orbemque supernum,

Przed twe stopy ścielem się nisko, w prochu miarę,
 Za Oyczyznę, za Páná, czyniemyć ofiarę.
 August; ten Krol pobożny, ktorego uznáie
 Wolny Polak za Páná, Berło mu oddáie,
 Koronę odniósł z cnoty, nie ze krwi zaśzczytu,
 Ktory, przez lat dwadzieścia, pokojem do sytu
 Uszczęśliwia Polakow, mile panuiący,
 Lud cnotą bárdziej, niżli prawami, rządzący.
 Lepszyli Krol, czy Oyciec? ktorego serdecznie
 Polak kocha, umrzeć zań pragnący walecznie.
 August; tak wielą męstwá Rycerz zaśzczycony,
 Większy się zda w nieszczęściu, zewsząd obárczony,
 Stałym umysłem, przykład panuiącym dáwa :
 Gromiąc Fortunę, pod swe podbiić ią prawá.
 Lecz Narody drżą, y lud wielkim stráchem zdięty :
 By ná szácownym zdrowiu, Krol tak często tknięty
 Od przeciwnego szczęścia nie był obráżony.
 Bledną z trwogi, choć umysł iest wypogodzony
 Augustá, by nie tkwiła skryta w sercu troská,
 Wznoszą ręce, áby go wsparła Twa moc Boska,
 Niosąc życie za Páná Synowie Lechowi,
 Ah! wielekroć śmierć podić byli zań gotowi,
 Dawáli kochánemu Oycu krew wspaniałą,
 Chcieli y Dufze łóżyć ná ofiarę całą.
 Narodu swego zaśzczyt : chęć żywa do wojny,
 To im rádziła, lecz Krol niechciał, wiek spokoyny
 Wieść kazał, y oliwnym wieńcem zdobić skronie.
 Zyćie szczęśliwi (rzekł on) bo krwi ku obronie
 Jeszcze nie trzebá, przyidzie czas, gdy Polak w bitwie
 Jak Lew frogi, iuchą się zboczy przy gonitwie.
 Więc Ziomkowie, tak Świętym Krolem zaśzczyceni,
 Gorące uczynią modły BOŻE, uniżeni,
 Niech August, miłość ludu, zkad ten rádość czuie,
 Y połowicá Dufzy, sto lat im panuie,
 Szczęśliwie, niech wielkimi świat zdo bi cnotámi.
 Tak z Lechii zbior Świętych mowiąc, przed Nogámi
 Padł BOGA Naywyższego, Jego władzę czczący,
 Aż ná tychmiał ozdobe Niebá zważájący,
 Nową uyżrzał, dáchy się dyámentem lśkniące,
 Jáśność świetną, promienie czyste wydájące,
 Nie zwykłe światło, płomień z bram wychodził rázem
 Pokrytych Chryzolitem, y zółym Topázem.
 Bo tam włásne Krolowy cnoty poprzedziły,
 Podobne słońcu w blásku, gorny ozdobiły

Ornabant, bellè radiantes luce serenâ.

Primum Relligio, calis gratissima virtus,
Constitit ante Thronum, venerataque poplite flexo,
Ante pedes Domini, calicem libamine plenum,
Fudit, & incensum faciens, hæc verba locuta est:
Illa ego, fida comes, vitæ, mortisque Mariæ,
Sum pietas, cultusque Dei, quo carius unquam
Nil habuit, pro quo, lethum sibi dulce putasset.
A cunis Josepha suis, flagrabat ad urnas,
Relligione Patrum; quam multum pertulit illa,
Restaurans Sanctæ, collapsos Legis honores,
Atque animas barathro rapiens, calisque recondens.
Monstra hominum, nullâ quæ Relligione teneri
Sciverat, ad densas, ut bruta animalia sylvas,
Ire jubens, horrore pio Josepha fugabat.

Altera subsequitur virtus, quæ pectore flammam,
Gestat, & elatos oculos ad sydera vertit,
Illa Dei, generisque humani spirat amorem,
Chara polo, cunctaque hominum gratissima genti,
Advolat, & magni plantis submissa Tonantis,
Procidit ante Thronum, nec ullo thure salutans,
Sic ait: Omnipotens cunctis, mihi semper amate,
Magne DEUS, sacer orbis amor, te pronus adorat.
Pro flamma, mihi pectus adest, pro thure Sabæo,
Ardet amor flagrans, nec unquam extinguitur ignis,
Quo Te nostra colit virtus, sed pectore imo,
Conditur, atque insons Tibi victima jugiter extat.
A Mariâ venio; Josephæ fida sodalis,
Commansi Sponsæ Augusti, dum vita superstes,
Magnæ Regina, venerandos rexerat artus,
Fors ego, Divino, consumpsi pectus amore,
Quô semper caluit, dum vixit Regia Conjunx,
Namque animam mecum expiravit, & ultima vixit
Tempora, quæ sine me nec instans vivere posset.
Humano generi, Divina lege jubente,
Luce magis, dilecta fuit, suavissima Mater
Pauperis & pressi; quantasque profudit egenis
Divitias, quanto Tua sancta altaria sumptu,
Ornavit, quantasque Tibi construxerat ades,
Collaudans numerat cælum, terræ acta loquuntur.
Tertia virtutum, cultu pergrata modesto,
Incessu veneranda gravi, dimensaque passus
Compositos numerô, ac aspectu pulchrâ decoro,
Temperiem morum vocitant; processit ad altum

Prona

Okrag, pogodną iásność rzucájące z siebie.

Naprzod Wiará, naymilszą cnotą bywšy w Niebie,
Stánęła przed Tron, ku czci przygiąwšy koláná,
Kielich pełny ofiary, przed nogami Páná
Wylała, przy kádziej; te mowiła słowá:
Zycia, śmierci, Máryi towarzyszká owá,
Jestem miłość, y czczenie BOGA, ktore miała
Zá naydroższe, byłaby záń umrzeć wołała.
Od kolebki Jozefa, aż do truny tchnęła
Wiara Oycow, iák wiele przykrości podięła,
Świętych praw zachowanie upadłe, dźwigáiąc,
Od przepásci dusz strzegąc, Niebu ie oddájąc,
Strászydłom z ludzi, ktorých żyć znála bez wiary,
Kaząc iść w lasy, dzikim zwierzom bydź do pary,
Wypędzała od siebie świętym się wzdryganiem.

Nádchodzi druga cnotá, co sercá pałaniem,
Wzniesione w gorę oczy, ku Niebu kieruie,
W niey miłość BOGA, ludzi oraz się znáyduie,
Miła BOGU, ludzkiemu przyjemna plemieniu,
Przybywa, y ściele się do stop w uniżeniu
Naywyższego, nie kádząc zwykle ná witanie,
Tak mowi: Wszem władnacy, záwsze me kochanie
BOZE, miłości światá, ktory cię czci skłonny,
Zá płomień serceć palę, zá Sábeyfski wonny.
Zapách, miłość goreie, ná ogniu nie schodzi,
Ktorem czci Cię ma cnotá, bo w głębi się rodzi
Sercá, y iest Ci záwsze w nim ofiárá czysta.
Od Máryi przychodzę; kompánká wieczystá,
Małzonki Augustowey, pokąd życia siły,
Wielkiey Krolowy, mięszkác wšpoł z nim, dozwoliły.
Bądź; odemnie miłością Boską iest strawiona,
Ktorá záwsze pałała, bywšy Krolá Zoná,
Gdyż ze mną duch z niey wyszedł, y ošlátnie tchnienie,
Nie mogąc żyć bezemnie, y ná oká mgnienie.
Narodowi ludzkiemu milsza, z Boskiey woli
Nád życie, była słodka, w nędzy, y niedoli,
Wšytkim Mátká; iák wiele rozdála mizernym
Bogaćtw, zdobiąc twe Święte Ołtarze niezmiernym
Kosztom, y wieleć Świątnic przez Nię się podnosi,
Liczy chwálące Niebo, ziemiá w dzieiách głoši.

Trzecia z cnot, y przyjemna w swoim skromnym wzroł
Czczona w poważnym chodzie, miarę máiąc w kroku
Ułożonym pod liczbą, pięknością przybrána,
Mierność postępkow zwána, stánęła przed Páná

Prona Thronum Domini, atque genu venerata Tonantem:

Illa ego sum (dixit) quæ castos sobria mores
Commendo, innocuam faciens moderatio vitam,
Quod nimis est odi, plus justo parva recuso,
Atque capeſſo vias medias, queis itur ad astra.
Conſcia, quam parvo, liceat producere, longos
Annos, temperiem laudo, jejunia ſervo,
Caſtaſque efficiens mentes, in corpore caſto,
Angelicos homines, Divis adjungo ſupernis;
Momentô hîc liqui demortua membra Mariæ.
Non vidi in terris quemquam, cui tanta fuiſſet
Cura pudicitia, nemo eſt, qui pectore puro
Joſephâ ſuperet, cui caſta vel ipſa fuere
Somnia, menſque aderat, nullæ ſibi conſcia labis.
Faminei cætus, queis ſplendet Lechica virtus,
Veſtales dici poterant Regnante Maria.

Sarmaticos Juvenes, ſuppar verecundia frontis
Ornabat, rubicunda genis, vultuque modeſta.
Aque Polis, pulchrum fortita Polonia nomen
Cæleſtem terris, dederat virtute decorem,
Lataque diſfuſa eſt Lechææ gloria gentis,
Hæc forſ Sarmatiæ, Regina debita magnæ,
Tota eſt, quam rigido, quantoque parata labore,
Adſpexi; vidique pias mihi conſcia curas.

Temperiem morum, ſequitur fortiffima virtus,
Robur, & æs triplex, generoſo pectore geſtans,
Invicto grandique animo, dare juffa ſecundæ,
Novit & adverſæ fortunæ, ac neſcia fortem
Incuſare ullam, fortis dominatur utrique.
Pergit, & intrepidum gradiens imitata Leonem,
Magnanimo paſſu ſcandit cæleſtia teſta.
Advolat ante Thronum Domini, cui fortia colla
Subdit, & inclinans cervicem, fronte ſalutat.
Demum magna loquens, orditur talia verba:
Illa ego ſum virtus, quæ fortia facta capeſſo,
Te ſolum extimeo, Patrem Dominumque paveſcens,
Ipſe timor Te noſter amat, formidine noſtras,
Nullâ aliâ mentes, poterit perſtringere fatum,
Eſſi collapſus, nos preſſos conterat orbis,
Impavidos ferient, cæli terræque ruina.
Talis erat Joſephâ, piô dum corpore mentem
Geſtaret, virtutis amans fidiffima noſtræ,

Ipſa

Tronem, cześć mu oddała, mowiła klęcząca:
Jam iest, do obyczajow czystych przywodząca,
Pomiarkowaniem, życie niewinne sprawuię,
Co zbyt iest; gárdzę, mniey zaś z krzywdą; nie przyimuię,
Srzedniey się trzymam drogi, wiodącey do Niebá,
Znam, iák mało, żeby żyć długo, iest potrzebá,
Wstrzemieżliwość zalecam, y nie iadam wiele,
Y robiąc przez czystą myśl, z ludzi w czystym ciele
Aniołow, do przybytkow świętych ich oddawam;
W tym punkcie się z Máryą umarłą rozstawam.
Nie widziałam ná ziemi, ktoby takie dbanie
Miał wstydu, nikt przez czyste sercá zachowanie,
Jozefy nie przewyższył, która czyste miała
Sny nawet, myśl Jey, żadney zmázy nie doznała.
Białey płci zgromádenia, dla Polski wstawienia,
Westálskich Pánien były wzor, za Jey rządzenia,
Sármáckiey Młodzi, rowne zawstydzenie; czoła
Zdobiły, lic; rumieniec, twarz; skromność, y zgoła
Od Polow bywšy pięknie kray, Polską rzeczony,
Niebieską był ná ziemi cnotą ukształcony,
Rozeszła się szeroko, Lechá Rodu chwała,
Zá co Krolowy wdzięczną zna się Polska cała,
Przez iák przykre nábyta Oney pracowanie
Widziałam, y pobożne o mnie się stáranie.

Po mierności spraw, cnotá najmocniejszy staie:
Meżność, w troyzbroynym sercu wspaniałym się zdaie,
Niezwalczonym umysłem, umie szczęściem wladac
Przyiáznym, ná przeciwnie nie zna z skárgą gadac,
Mocna; oboygiem rządzi: dálej postępuje,
Lwá nie zátwożonego w kroku násláduje
Smiáły, idąc w Niebieskie przychodzi mieřzkániá,
Przed Tron Pána, ktoremu kárk swoy mocny skłania,
Y w oczy wita, potym náchyláiąc głowy,
Wspaniale mowiac, temi rzecz poczyňa słowy:
Jestem cnotá zwyczáyna mocne działac czyny,
Ześ Pan, Oyciec, bania się Ciebie, me przyczyny,
Sam ten moy strách, kocha Cię; inney żadney trwogi,
Spráwić w moim umyśle, wyrok nie ma drogi,
Niech mnie upadájący zgniecie świat, y skruszy,
Niebo, ziemiá, wáłac się, w meřtwie mnie nie wzruszy.
Táka była Jozefa; żyjąc umysł miała
Tákowy, w cnocie moiey wiernie się kochála,

Ipsa fuit virtus, nostram vocitabo sororem,
Et merito id faciam, nam præter corpus, in illa,
Nil mortale fuit, sed erant cælestia cuncta.
Vidi ego Reginam (quam sæcula nulla tacebunt,
Seraque non rapiet densa, sub nube vetustas,
Cæsareo longos quæ sanguine duxerat ortus,
Quæ Filiâ, bini Regni, diademate cinctâ,
Gaudebat, Cujus de Lumbis, alta propago,
Invicti Galli, gestando est proxima sceptro,)
Dura pati, sævosque eventus, pectore magno,
Ferre alacrem; audivique preces Tibi fundere tales:
Magne DEUS, fiat mecum, Tua sancta voluntas,
Mors, seu vita, salus, seu morbus, læta, vel atrox
Sors, eadem mihi sunt Divinæ munera Dextræ.
Tu bona das semper, mala Tu dare quomodo posses,
Qui bonus es totus? fallax & mobile vulgus,
Fingit mille mala, ast aliter prudentia censet:
Peccatum solum esse malum, bona cætera dicens.
Magne DEUS, justos diverso tramite ducis,
Ad cælum, & metam cunctis mortalibus unam,
Hic, ad Te pergens, spinas calcabit acutas,
Alter, inoffensis properabit ad æthera plantis.
Dulce mihi est, & suave nimis, perferre dolores,
Atque crucem exemplo Christi, junxisse Coronæ.
Talìa vota Tibi, Reginam fundere nostram,
Sæpius audiui, summi Moderator Olympi;
Cum vero, extremæ ducebat stamina vitæ,
Et lucem, cum morte pia mutabat, amano
Vultu prospiciens, hæc ultima verba locuta est:
Magne DEUS, laudet Te mecum, quidquid in orbe est,
Quod me respicias, & quod mea vincula frangas,
Rumpe moras, animam terrestri corpore solve,
Spiritus ut puro, Te complectatur amore,
Sed Sponsum commendo pium, lachrymataque dixit,
Non sunt maroris lachrymæ, sed pignus amoris,
Quem Tu Magne DEUS, mandasti, fædere sancto,
Plus octo lustris, Sponsæ, junctæque Mariæ,
Augusto caro, post hæc, suspiria miscens,
Cum lachrymis, Domino sobolem commendat amatam,
Et cæli meditatur iter, tum pectore forti,
Excipiens mortem placidam, dominataque fato,
Innocuam puramque animam, Tibi mortua reddit.

Dixit.

Y samą cnotą była, Siostrą będzie zwana
Mą, y słusznie, bo w Niey prócz ciała niedoznana
Śmiertelność, lecz Ją z Niebą przymioty zdobiły.
Widziałam Panią, (wieki będą Ją sławiły,
Ani pozny czas skryje pod swe grube cienie,
Dawne od Krwi Cesarzkiej mając pochodzenie,
Radość czuła, widzący w dwóch Krolestwach Koronie,
Swe Corki, y że własne Jey Plemię, na Tronie
Francuskim, siedzieć będzie, w czasie przeznaczonym,)
Cierpieć, zność nieszczęścia, sercem nie strwożonym,
Ochotnie, y słyszałam takie Cię błaganie:
BOZE Wielki, Twa wola, niech się ze mną stanie,
Chorobę, zdrowie, życie, śmierć, miłe, lub frogie
Łosy, z Twey Ręki, są mi równie dary drogie.
Dając dobre, mogłabyś dać złe, bywszy cały
Dobrem? przecież lud kłamcą, y zwykle nie stały,
Wiele, za złe, ma, rozum inaczey skazuje:
Złym tylko grzech, dobrem bydź wszystko poczytuie.
BOZE, wprowadzasz w Niebo, różną drogą, wiele
Prawych, choć iedneż w życiu wszyscy mają cele,
Ten dążąc ktobie, ostrym cierniem, nogę gniecie,
Inny bez iey obrązy, w gorney sława mecie.
Słodko mi iest, y smaczno, zostać udreconą,
Y przykładem Chrystusa, dźwigać krzyż z Koroną.
Tak się Krolowa moia modliła do Ciebie,
Słyszałam często, BOZE panujący w Niebie;
Gdy zaś, kresu Jey życia doganiały koła,
Y w zamian, śmierć pobożna zbliża się, wesola
Patrząc, w tych słowach było Jey mowy zakończenie:
BOZE, niech wszelkie ze mną, chwali Cię stworzenie,
Ześ weyjrzał na mnie, y me rozwiązuiesz pęta,
Bez zwłoki, Duszą ciała, niech będzie odięta,
Niech Cię czystey miłości, ogarnie ogniami;
Oblubieńcąc zalecam, mówiła ze łzami,
Nieś żalu znak, rączey kochania zadatek,
Tyś go mieć w świętym związku, nakazał przez słatek,
Nad lat czterdzieści, z miłym Augustem, złączoney
Máryi; wzdycha z płaczem w tey mowie zakończoney,
Swe Potomstwo kochane, wraz Pánu zlecając,
Wybiera się do Niebą: w tym odwagę mając,
Przymiue śmierć łagodną, y wyrokiem włada,
Niewinną, czystą Duszę, w Ręceć náзад zkláda.

Dixerat hæc Virtus fortis, venerataque Magnum,
Fronte DEUM, cælos vidit nutare tremantes,
Et velare alis, amoroso plena timore,
Millia spirituum, facies splendore coruscas.
Vocem quippe Throno, præfaga mente sciebant,
Venturam, adque preces fusas responsa daturam.
Et subito, vox missa, Throno splendente Tonantis,
Læta Polo, terris veneranda oracula fudit,
Quæ Sancti, flectente genu, excepere Poloni:
Lechiadæ meritis clari, pietate decori,
Pro Rege, & Patria vestra, bona cuncta precati,
Vos, quorum mentes, cælesti pace fruuntur,
Audite attenti, vocem responsa daturam:
Pulchras virtutes, & fortia facta Mariæ,
Terra colet, Pontus celebrabit, & æthera psallent,
Augustum carum populis, virtuteque clarum,
Longævum Cæli facient, lætisque rependent
Infausta, & Soboli ponent in fronte Coronas.
Interea mandant famæ: ut diffusa per oras;
Reginæ celebret laudes, & funera plangat.
Ergo volat; vulgatque solo, lachrymabile fatum
Reginæ; & terras pontumque ululatus implet,
Atque vago passu, magnas it fama per urbes,
Tristitiâ afficiens populos, gentesque dolore.
Elba fugit rapidè, Pontique absconditur alto,
Ac fato profugas, lachrymis popularibus undas
Auget, & in rupes, magno collapsa timore,
Exarat in saxis, sævi monumenta doloris.
Pergit fama volans, atque alis æthera scindit,
Subsistensque parum, bellacis fortia Galli,
Castra videt, sancto Germanis fœdere juncta
Indomitis; cernensque Aquilas, ac signa Borussia,
Triste canit fatum Reginæ, & funera vulgat.
Fortia quantumvis Heroum pectora, mæstas
Eliciunt oculis lachrymas, & plangere discunt,
Virtutes fermè cælestes, magnaque facta,
Terris, atque Polo caræ, mirata Mariæ.
Pervolat, æthereas quatiens velocibus alis
Oras, fama loquax, & magnam fertur ad aulam,
Sarmatici Regis, sed tristis nuntia Lethi,
Augusti metuit lachrymas, sævumque dolorem.
Unde, nihil vulgans, fidas pervadit ad aures,

To rzekłszy Cnotą mężną, czcząc Wielkiego BOGA,
Widziła drzeć Niebiosą, bo ie brła trwogą,
Y zakrywac skrzydlami, strachem napelnione,
Tyfące Duchow, Twarzy blaskiem otoczone.
Gdyż przeczuli od Tronu głos wynisć mairacy,
Na zaniefione prozby odpowiedz dairacy.
Przybył zaraz, zeslat go, z Tronu BOG wyfoki,
Mile Niebu, czci godne ziemi, dal wyroki,
Ktore przyial, zbior Swietych Polakow, klęczacy:
Lecha Synowie, w cnoty, w pobożność, fłynacy,
Krola, Oyczyzny dobra, zawzfescie zadali,
Y iuzescie się w wieczny spoczynek dostali,
Stuchaycie pilno, przez głos odpowiedzi dania:
Piekne cnoty Maryi, y mezne dzialania,
Ziemia czcić, morze flawic, Niebo glosic bedzie,
Augusta, ludu miłość, z cnot znanego wszedzie,
Dlugoletnim BOG miec chce, y życ da wesolo
Po smutku, wlozy Dzieciom Korony na czolo.
Wraz zleca flawie: zeby krainy zwiedzila,
Krolowa chwalac, y smierc Jey przy lzach glosila.
Wiec leci, niesie na swiat, to zeyście placzliwe,
Ziemię, morze, przeraza przez zale krzykliwe,
Y wszedzie się przez wielkie Miasta, wieść rozchodzi,
Smutkiem ludzi napelnia, w narodach zal rodzi.
Elba bystrzey, w glab morza, swe wody ukrywa,
Gdyż ich z lez, nad ta woda wylanych, przybywa,
Y gdy biegaca w strachu, oprze się na skale,
Rysuje dla pamiatki na niey frogie zale.
Lecac flawa skrzydlami powietrze kraiaja,
Spocznie nieco, odważnych Francuzow widza.
Woyfka, Walecznym Niemcom przymierzem złączone,
Zoczywfy z Orlem Pruskim znaki rozwinięte,
Smierc Krolowy ogłasza, y zeyście Jey smutne.
Sercą Rycerskie, chociaż stale, y okrutne,
Łzy z oczu toczą, y placz latwym się im stae,
Cnoty prawie Niebieskie, wielkie obyczaje,
Uwazaiac Maryi, swiatu ulubionej.
Leci daley, z szybkosci od skrzydel sprawionej,
Rozprawna flawa, y w Dwor zacny się unoši,
Sarmackiego Krola, lecz ze smutną rzecz glosi,
Augusta lez się leka, y zalow nie malych.
Wiec, w milczeniu, dochodzi do usz podufalych,

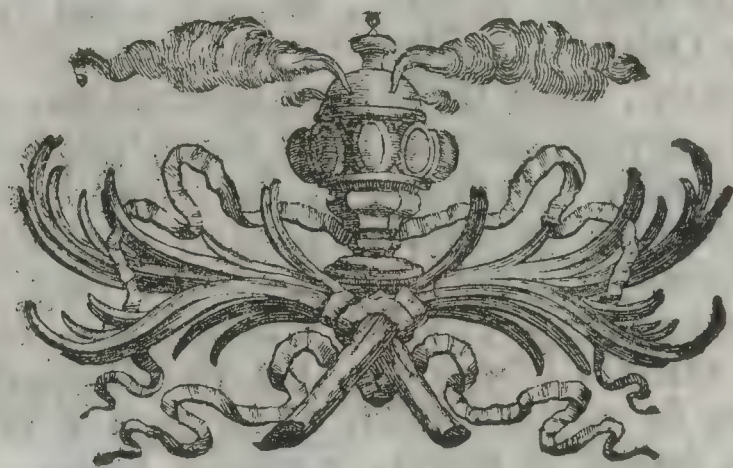
Saxoniae primi Proceris, cui omnia pandit.
Solvitur in lachrymas, incusat tristia fata,
Saxoniae rerum, fidus primusque Minister,
Sarmatiae gentis decus, & dilecta propago,
Illustrique Comes de Brühl Ociescius ortu.
Ille animo magnò, dicenda, tacendaque callens,
Audet maesta loqui Regi, celareque fata
Non finit, atque orsus, Regnanti talia dicit:
Adversam sortem, Tibi vincere, maximè Regum,
Moris erat semper, toties fortuna triumphos
Est experta Tuos, quam Tu virtute domasti.
Tempus adest, quò Te spectat victoria summa,
Reginam Cælum Tibi sustulit; utere magno
Pectore, læta Tibi reddet, post tristia, Cælum.
Audiit, & doluit, Reginae lugubre fatum,
Heros, Sarmatico cinctus diademate frontem,
Tum pensans dicenda, parum substitit, & ista
Fatur, verba loquens auro, cedroque notanda:
Dura quidem patior, nam vitâ carior ipsâ
Sponsa mihi dilecta fuit, sed pectore grato,
Accipiam, quæcunque volet, Divina potestas.
Dixerat, & magna moderatus mente dolorem,
Infractum, fortemque animum, monstravit acerbis
Fatis, atque domans fortunam, Victor abivit.
Fama subauscultat, Regnantis fortia dicta,
Laudibus Heroem celebrat, gavisaque caram,
Principis intrepidi, non offendisse salutem,
Alta pedit volitans, & fulminis ocyor alis,
Triste vehit lethum, trans æquora, transque remotas
Oras, ac Reges spectat, Gentesque dolentes,
Ingemuere omnes populi, sed Sarmata, fufis
Obruitur lachrymis, solatia nulla capeffens.

Tandem fama volans, prope magnum lassa Vavelum,
Confidet, atque Tubam ponens, ibi maesta quiescit,
Aspiciensque Polum, Virtutem in nube corusca,
Delapsam Cælis, audit sibi talia fari:
Magnæ Reginae, laudes celebremus utraq̃ue,
Quæ Tibi dictabo, calamò tu scribere cures.
Obsequitur, pennam demens velocibus alis,
Fama loquax veri, scribitque hæc tristia verba,
Quod Virtus dictat, quod fama in marmore scribit,
Suffusus lachrymis, lege carmen triste viator:

Przedniego z Sáskich Pánów, Jemu się otwiera,
Topi się w łzách, y żale ná śmierć rozpościera,
Pierwszy Minister, mając spraw Sáskich rządzenie,
Sármácyi ozdoba, y Jey Pokolenie,
Hrábiá de Brühl, z Ocieszná Rod zacny wywodzi,
Znájąc mądrze, co mowić, co milczeć się godzi,
Smie smutek donieść Pánu, śmierci nie ukrywa;
Więc w mowie swej do Krolá, takich słów záżywa:
Przeciwności zwyciężać byłeś przyuczony,
Wielki Krolu, z Fortuny miałeś niezliczony
Tryumf, którą przez cnotę záwsze pokonałeś,
Czas iest, by naywiększego zwycięstwa dostałeś,
Wziętoć Krolową Niebo; znieś sercem wspaniałym
Nágradzi Ci tę záłość BOG weselem stałym.
Krolowy zeyscie smutne, słyszał bolejący,
Mężny Pán, Sármácyi Koronę noszący,
Mysząc co mowić, stánie, w tym przezeń rzeczzone
Słowa, niech będą złotem y cedrem znáczone:
Wielkić smutek ponoszę, bo miłszą nád życie,
Trácę Oblubienicę, lecz to należycie
Przymiuję, iákże Bóskie iest upodobanie,
Rzekł, czyniąc mę nie, zálow swych pomiárkowanie,
Nie zlámałszy nieśczęściem, swoy umysł obiawił,
Przekonawszy fortunę, zwycięstwo odprawił.
Podsluchująca sławá, mężną mowę, Páná
Niezwálozonego, chwali, y urádowná,
Ze w zdrowiu odważnego, nie zrobiła szkody,
W górę się wzbiła szybko, z piorunem w záwody,
Zánoši śmierć zá morzá, y odległe kráie,
Widzi Krolow, Narody, ktorým záł zádáie,
Wzdycháli wszyscy, ále Sármátá w powodzi
Lecz tonie, pocieszeniem żadnym ich nie słodzi.

Záczym usiáda blisko Wáwelu znużona
Wielkiego, kładąc Trąbę, spócznie zásmucona.
Pátrząc w Niebo, spuszczoną, iák w obłoká dobie
Jásnego, słyszy cnotę, to mowiącá sobie:
Wielkiey Krolowy, obie dodawaymy sławy,
Co powiem, pisać, twoiey niech to będzie spráwy.
Posłuszna, z bystrych skrzydeł swych, piorá wyimuie,
Sławá mówiąca prawdę, z łzami wypisuje,
Dyktowány od Cnoty, ná mármorze ryty,
Czytay Podrózny, ten wiersz, będziesz twych łez fyty:
E Jam

Illa Ego; Sarmaticam Quæ gestans fronte Coronam,
Augusti Carî, vivebam Regia Conjunx,
Magnis Cæsaribus, Quæ longo Sanguinis ortu,
Nata fui, numerans Proavos, Atavosque, Monarchas,
Romani Imperii præfulgida sceptrâ tenentes.
Illa Ego; Quæ Siculæ Regina, Mater amata,
Delphinæque fui, & Natas Natosque reliqui,
Gentibus, ac populis diversis, jura daturus.
Illa Ego; Quæ colui virtutes, turpe fugavi
Ex Regno vitium, populosque ad sydera duxi,
Condor in hac Urna, meritò plorata Maria,
Attamen abstergas lachrymas, nec Lechia plangas:
Inter Te, & Cælum, divisi pignus amoris,
Namque Animâ Cælum, sed Corpore dono Polonos.



Jam ieſt; Ktoram Sarmacką Koronę noſiła,
Z Auguſtem miłym, życie w Małżeſtwie trawiła,
Ze Krwie Wielkich Ceſarzow, dawno pochodząca,
Za Dziadow, y Prádiadow, Monárchow licząca,
Ktorych Rząd, Władza, w Pańſtwie Rzymſkim była znana
Jam Mátka Sycyliyſkiey Krolowy kochána,
Y Delfinowy była, mam Corki, z Synámi,
Ktorzy rożnych Narodow, zoſtáną Pánámi.
Jam czcząc Cnoty, z Kroleſtwá ſzpetne wypędziła
Wyſtępki, y ludzimem w Niebo wprowadziła,
Godnám płáczu Maria, w tey Trunie zámknięta,
Lecz oſchniey z łez, y nie płácz Polſko żałem zdięta:
Podzielone wraz z Niebem, maſz moje kochanie,
Bo w nim Duſzá, w Tobie zaś Ciáło me zoſtanie.

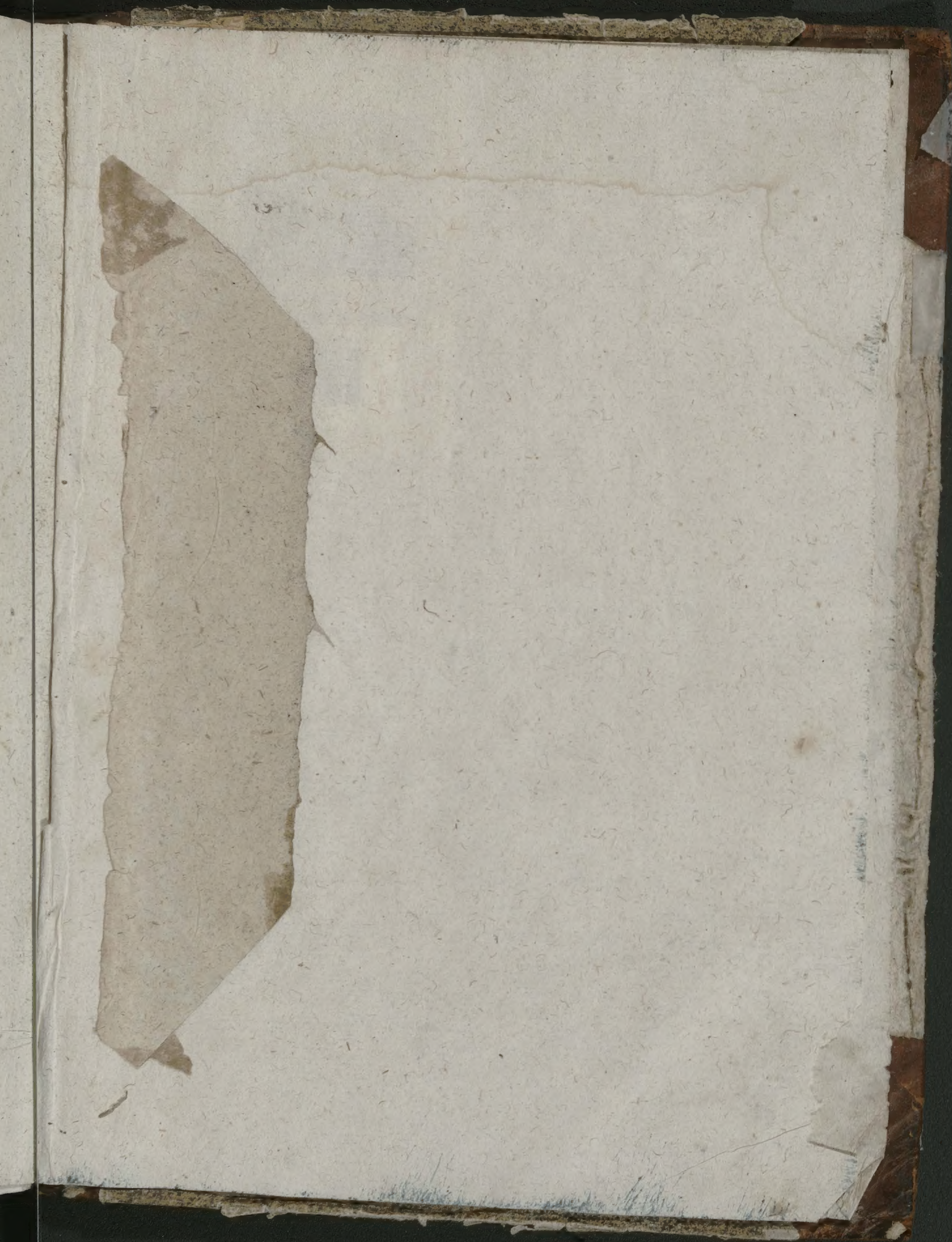


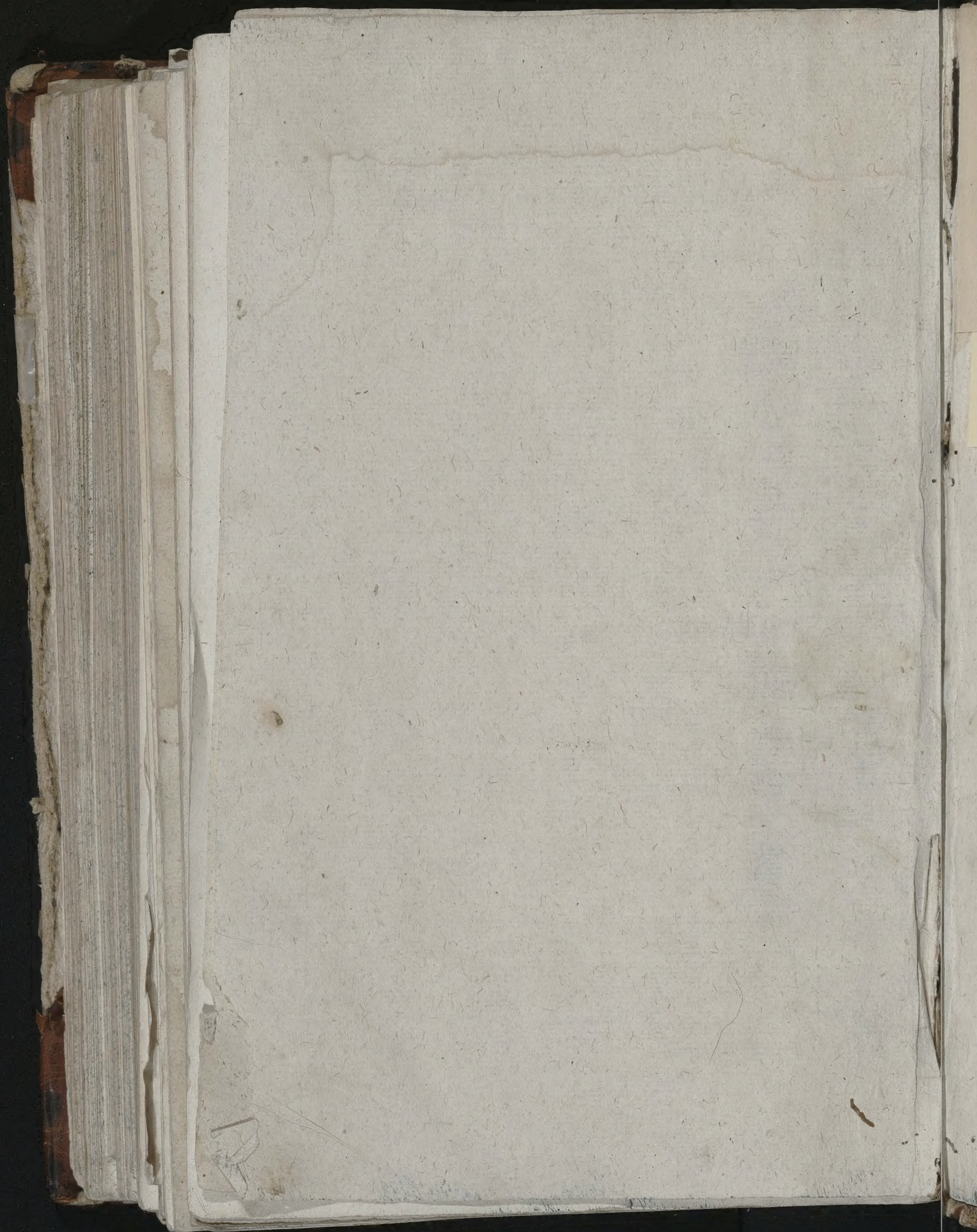
THE
HISTORICAL
GEOGRAPHY
OF
THE
MOUNTAINS
OF
THE
WEST
OF
ENGLAND
AND
WALLES
BY
J. H. COLEMAN
F.R.S.
IN TWO VOLUMES
VOL. I.
LONDON
PRINTED BY
JOHN JOHNSON, ST. PAULS CHURCH-YARD
1841



an
fi
r
f

39
1 Vivat Aeternam Imperium
2 Viva Alons seu Morti super res





D. XII. 29



Bibliotheca 5.000,-
Idulensium in Bielany

Wypożycz w Bibliotece Jagiellońskiej



04164

